

Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej  
„Dom Praczek”

Kielce, maj 2005

GALERIA WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI SAKRALNEJ  
W KIELCACH  
KOMITET HONOROWY

Wojciech Kilar

Prof. Stanisław Rodziński

Ks. Biskup prof. Kazimierz Ryczan

Prof. dr hab. Stefan Sawicki

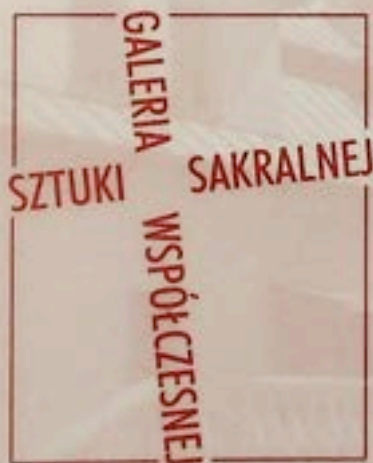
Wojciech Skrodzki

Ks. prof. Józef Tischner

Prof. Jacek Woźniakowski

Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz

Krzysztof Zanussi



Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej  
„Dom Praczek”  
Społeczny kustosz Galerii Leszek Mądzik  
Dom Środowisk Twórczych „Pałac Tomasza Zielirskiego”  
ul. Zamkowa 5/7, 25-009 Kielce  
tel. (041) 360-00-02, e-mail: dompraczek@o2.pl

Żyjemy w czasach, o których się mówi, że przyniosły kryzys wartości, a socjologowie i badacze kultury ostrzegają, że postępuje odhumanizowanie naszego życia, bo upływa nam ono w pośpiechu, w pogoni za powszednimi, doraźnymi sprawami, jakby tylko one wyznaczały sens naszej egzystencji. I coraz częściej zapominamy o pierwiastku duchowości, który stanowi o naszym człowieczeństwie, coraz trudniej znajdujemy chwilę na refleksję, a przecież otacza nas i przenika wiele spraw, przy których warto się zatrzymać i pochylić, które warto przemyśleć.

Takim przystankiem zadumy nad naszą życiową wędrówką może stać się Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach, której idea doczekała się spełnienia po latach starań. Dziękuję Leszkowi Mądzikowi, inicjatorowi i organizatorowi galerii oraz jej społecznemu kustoszowi, że zechciał uznać, iż Kielce będą dla niej dobrym miejscem. Jestem też świadom, że Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej swą wysoką rangę artystyczną zawdzięcza temu, że Leszek Mądzik firmuje ją autorytetem swojego nazwiska.

Dla nas, kielczan, źródłem dumy pozostaje fakt, iż Leszek Mądzik, który całym swoim artystycznym życiem udowodnił, że jest jedną z najwybitniejszych postaci kultury polskiej przełomu XX i XXI wieku, jest obok Józefa Piłsudskiego i Jana Pawła II honorowym obywatelem naszego miasta.

*Wojciech Lubawski*  
Prezydent Miasta Kielce

Galeria kielecka zaistniała i wiem, że będzie żyła i dawała świadectwo tego, co w życiu człowieka jest najgłębsze i najistotniejsze – przecucie sacrum.

Powstał dom, którego przestrzeń wypełni twórczość artystów różnych stylów, technik i pokoleń.

Stało się to wszystko możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu i oddaniu władz Kielc – Rady Miasta i prezydenta Wojciecha Lubawskiego. To właśnie w Panu Prezydencie miałem wielkiego sprzymierzeńca tego przedsięwzięcia. W momentach trudnych, w ciągu siedmiu lat, od chwili, gdy pojawiła się idea stworzenia obecnej kolekcji, to Pan Prezydent Wojciech Lubawski dodawał mi wiary w realność urzeczywistnienia mojej idei.

Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej jest wyrazem mojej wdzięczności i podkreśleniem więzów z Kielcami i pobliskimi Górami Świętokrzyskimi, w których rozpoczęła się moja wędrówka w życie, także to artystyczne.

Szczególne podziękowania pragnę złożyć wszystkim artystom, których prace tworzą Galerię. Podczas moich wizyt w ich pracowniach, bezpośrednich rozmów z nimi i z otrzymanych listów, przekonałem się jeszcze bardziej o potrzebie podjęcia tego zadania.

Wszystkim bardzo, bardzo serdecznie dziękuję.

*Leszek Mądzik*

Lublin, 13 maja 2005 r.

Lublin, 9.02.1999

Jego Świątobliwość  
Ojciec Święty  
Jan Paweł II  
Citta del Vaticano

*Wasza Świątobliwość,  
Ojciec Święty,*

*Ośmielam się poinformować Waszą Świątobliwość, iż kierowany przeświadczeniem, że prawdziwa sztuka powinna nie tylko spełniać wymagania estetyczne, ale także wspomagać człowieka w odnajdywaniu odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące sensu naszego ziemskiego wędrowania, postanowiłem powołać do życia w Kielcach, miejscu mojego dorastania, Muzeum Współczesnej Sztuki Sakralnej – pierwszą tego rodzaju placówkę kulturalną w Polsce i Europie.*

*Muzeum to miałoby na celu gromadzenie powstałej po 1945 roku polskiej współczesnej sztuki sakralnej nie tylko katolickiej, ale wszystkich wyznań i religii występujących w Polsce. Moim marzeniem jest, aby galeria została otworzona na początku nowego tysiąclecia.*

*W Honorowym Komitecie Założycielskim Galerii są m.in. ks. bp Kazimierz Ryszczan, p. prof. Stefan Sawicki, ks. prof. Józef Tischner, p. Jacek Woźniakowski, p. Andrzej Wajda, p. Wojciech Kilar, którzy zechcieli udzielić moralnego wsparcia dla tej inicjatywy.*

*Informując o zapoczątkowaniu powyższego dzieła, ośmielam się najuprzejmiej prosić Waszą Świątobliwość o apostolskie błogosławieństwo na dalszy trud budowania muzeum.*

*Z wyrazami najgłębszego szacunku*

*Leszek Mądzik*

Watykan, 1 marca 1999 r.

*Szanowny Panie,*

*W liście z dnia 9 lutego br. poinformował Pan Ojca Świętego o inaugurowaniu Muzeum Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach.*

*W imieniu Jego Świątobliwości życzę Panu, aby ta inicjatywa, mająca na celu głębsze poznanie roli sztuki, przyniosła oczekiwane owoce. Prawdziwa bowiem sztuka pomaga wnikać w tajemnicę rzeczywistości duchowej, ułatwia jej zrozumienie, co ubogaca i wynosi człowieka ku nieskończonemu pięknu samego Boga.*

*Jego Świątobliwość poleca Bogu w modlitwie Pana i dalsze jego wysiłki dla dobra polskiej kultury.*

*Z wyrazami szacunku  
Mons. Pedro López Quintana  
Asesor*

Kielce, dnia 12 grudnia 1998 roku

*Wielce Szanowny Panie,*

*Cieszę się, że Pańska inicjatywa powołania w Kielcach Muzeum Sztuki Sakralnej przybiera realne kształty. Wyrażam swoją radość z tego tytułu, jak też i chęć uczestniczenia w pracach Komitetu Honorowego wspomnianego przedsięwzięcia.*

*Z wyrazami szacunku  
x. Kazimierz Ryczan*

---

Katowice, 23 XII A.D. 1998

*Szanowny Panie,*

*Z ogromną radością przyjąłem wiadomość o Pańskiej inicjatywie powołania do życia Muzeum Sztuki Sakralnej w Kielcach. Głęboko wierzę, że Dobry Bóg wesprze Pana w tym wspaniałym dziele, i że uczynią to także ludzie. Oczywiście z prawdziwą przyjemnością przyjmuję zaszczytną godność członka Komitetu Honorowego.*

*Z poważaniem i z najlepszymi życzeniami Świątecznymi i Noworocznymi.*

*Wojciech Kilar*

---

Kraków, 16.12.1998

*Szanowny Panie,*

*Bardzo dziękuję za zaproszenie do uczestniczenia w pracach Komitetu Honorowego Muzeum Sztuki Sakralnej, które zamierza Pan powołać do życia. Jestem zaszczycony tą propozycją, ale, niestety, stan mojego zdrowia nie pozwala mi na zaangażowanie się w to szczone przedsięwzięcie.*

*Życzę powodzenia i wielu sukcesów przy realizacji Pańskiego projektu.*

*Z poważaniem  
Jerzy Nowosielski*

---

Warszawa, dnia 10.12.1998

*Szanowny Panie,*

*Dziękuję za zaszczyt. Nie wiem czy podołam, ale przez wzgląd na podniosłość intencji jestem do dyspozycji.*

*Krzysztof Zanussi*

*Szanowny i Drogi Panie Leszku*

*Nie wiem, czy będziecie mieć ze mnie pociechę. Jestem po dość skomplikowanej operacji krtani, trzeba było usunąć jedną strunę głosową i wciąż jeszcze trwa nciążliwa rekonwalescencja. Niby wszystko zmierza w dobrą stronę, ale bardzo powoli. Oczywiście nie mam nic przeciwko członkostwu w Komitecie Honorowym, ale coś mi się zdaje, że honor będę miał ja, a Wj...? Żeby choć pożytek!*

*Ściskam bardzo serdecznie i zawsze z ogromną radością słyszę o Pana przedsięwzięciach. Także idea sztuki sakralnej... Muzeum! Czegoś takiego chyba jeszcze nie było. Polacy budowali raczej muzea batalistyczne!*

*Życzę wszelkiej pomyślności*  
*x. Józef Tischner*

---

*Drogi Panie Leszku,*

*Dziękujemy za pamięć i życzliwe zaproszenie do Komitetu Honorowego Muzeum Sztuki Sakralnej w Kielcach. To prawda, brak takiej placówki, zwłaszcza gdyby miała w pierwszym rzędzie zająć się działalnością tych instytucji i osób, które tworzyły obraz niezależnej kultury w okresie „Solidarności” i stanu wojennego. Choć są to czasy nam bliskie, coraz szybciej ulatniają się i ludzie i informacje, nie mówiąc o dziełach sztuki, które mogłyby dziś jeszcze być odszukane i zgromadzone z myślą o utrwaleniu tych ważnych lat w ludzkiej pamięci.*

*Z wyrazami serdecznej przyjaźni*  
*Krystyna i Andrzej Wajda*

1 luty 1999, Warszawa

---

Kraków, 14.12.1998

*Wielce Szanowny Panie,*

*serdecznie dziękuję za pamięć. Jestem życzliwym przesłana mi propozycją. Pomysł i idee uważam za znakomitą. Będę rad mogąc coś pomóc w Pańskim dziele. Bardzo proszę, że względu na możliwość zaplanowania sobie czasu, o zawiadomienie mnie o działaniach Pana, w których winien bym uczestniczyć – z pewnym wyprzedzeniem. Chodzi o moje zajęcia w uczelni i normalne, szkolne, ale i urzędnicze.*

*Łącząc życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok – pozostaje z wyrazami szacunku*

*Stanisław Rodziński*



*Szanowny Panie.*

*Bardzo dziękuję za propozycję wejścia w skład Komitetu Honorowego, który ma patronować staraniom powołania do życia Muzeum Sztuki Sakralnej w Kielcach. Uważam to zamierzenie za wyjątkowo cenne i chętnie spełniam Pańską prośbę, godząc się na uczestniczenie w pracach Komitetu.*

*Życząc pomyślnej realizacji tak ważnej dla kultury polskiej inicjatywy, łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia*

*Stefan Sawicki*

Lublin, 17.12.1998

---

Warszawa, 1.12.98

*Gorąco gratuluję Pannę wspaniałej inicjatywy utworzenia w Kielcach Muzeum Sztuki Sakralnej (współczesnej).*

*Również gorąco dziękuję Pannę za zaproszenie mnie do Komitetu Honorowego tego Muzeum. Przyjmuję je i uważam to za wielki zaszczyt dla mnie, zaszczyt zobowiązujący, i dołożę wszelkich starań, by wywiązywać się z zobowiązań, jakie z tego zaszczytowego członkostwa wynikają.*

*Z najgłębszym szacunkiem  
Wojciech Skrodzki*

---

*Drogi Panie Leszku*

*Serdecznie dziękuję za miły list i zaszczytne zaproszenie. Oczywiście – do komitetu najchętniej wejdę, choć nie obiecuję, że będę szczególnie aktywnym jego członkiem. Oby się Pannę udało!*

*Łączę zaproszenie do SARP-u, może Pan jest już z nimi w kontakcie, czyba warto? Słyszę z różnych stron o Pana aktywnościach i cieszę się, bo mam wrażenie, że zupełnie Pannę żadna woda sodowa z tego się nie zrobiła. A nieustannie obserwujemy, jak ta woda do nosa różnym ludziom uderza. Ufam, że zostanie Pan nadal chlubnym wyjątkiem. Dłoń ściskam z serdecznym szacunkiem*

*Jacek Woźniakowski*

Kraków 30.11.1998

Idea powstania Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej jest formą zabrania głosu w wielkim sporze o wartości, jaki toczy się we współczesnym świecie. Spór ten wydać się może sporem pozornym, gdyż racje, przeciwne myśleniu kategoriami wartości, zdają się na tyle dominować w życiu artystycznym, iż mogą – samym swoim istnieniem – w ogóle przekreślać możliwość myślenia kategoriami wartości. A jednak fakty artystyczne, choć spychane gdzieś poza obszar sfery sztuki, istnieją, i to w formie niekiedy bardzo żywotnej, reprezentującej pełną skalę inspiracji metafizycznej i artystycznej formy, w której zostały zrealizowane.

Prezentowaniu właśnie takich, wybranych faktów artystycznych, służyć ma nowo powstała galeria.

Galeria ta ma dwie płaszczyzny odniesienia. Jedną z nich jest życie artystyczne, drugą – Kościół.

W pierwszej płaszczyźnie – ma być ona swego rodzaju „głosem nieobecnych” i sprawić, aby głos ten mógł zaistnieć w przestrzeni publicznej i w świadomości odbiorców sztuki. Głos ten ma pokazywać, że wołanie o wartości ma dziś – i wciąż – oparcie w faktach artystycznych.

Inicjatywa w stronę Kościoła, jaką staje się przez sam fakt swego istnienia galeria, polega przede wszystkim na ukazaniu możliwości nowych i wartościowych artystycznych rozwiązań w zakresie sztuki sakralnej. Polega na pobudzeniu myśli twórczej i tym samym krytycznym ukazaniu istniejącej sytuacji, a także perspektyw nowych możliwości.

Sytuacja w Polsce jest szczególna. Rozkwit sztuki niezależnej lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, rozwijającej się w zasadniczym stopniu w oparciu o przestrzeń kościelną, pozostawił unikalny spadek nowych poszukiwań w zakresie sztuki o inspiracjach sakralnych. Dorobek tego okresu nie zamknął się bynajmniej wraz z przemianami politycznymi po roku 1989. Twórczość wielu artystów zaangażowanych wcześniej w tworzenie sztuki dla Kościoła, a usuniętych z tego powodu ze sfery życia artystycznego została dowarto-

ściowana i doceniona, stała się czymś wartym włączenia w ogólny obieg artystyczny.

Inspiracje sakralne stworzyły także w latach następnych swoistą dynamikę poszukiwań artystycznych. Głównymi miejscami ich ujawniania się było częstochowskie Triennale „Sacrum”, a także analogiczne biennale w Gorzowie Wielkopolskim. Brak jest jednak – jak dotąd – instytucji trwale prezentującej poszukiwania w tym zakresie. Potrzebom takim ma właśnie służyć kielecka Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej.

Jeśli chodzi o zbiory, nie będzie to kolekcja jedyna w tym zakresie. W aspekcie historycznym, w odniesieniu do lat osiemdziesiątych, szczególne miejsce zajmuje warszawskie Muzeum Archidiecezjalne, które było jednym z głównych ośrodków sztuki niezależnej lat osiemdziesiątych i zgromadziło w tamtym czasie bogate zbiory. Gorzej jest natomiast z uzupełnieniem ich na przyszłość. I w tym zakresie właśnie widzę unikalną rolę galerii kieleckiej, będącej przecież instytucją nie tylko gromadzącą, ale przede wszystkim inspirującą.

*Wojciech Skrodzki*

## O wizji i kontemplacji

W napisanym w Griazowcu eseju „Tło rosyjskie” Józef Czapski pyta retorycznie: *Czy można dojść do sztuki pełnej, nie idąc nigdy tą wąską ścieżką pokory absolutnej, tej czci do świata, który oko widzi, bez tej pracy, gdzie jest możliwa obiektywna kontrola ścisłości oka i ścisłości ręki?* Dodaje też: *Utrzymywała mnie na wodzy świadomość, że nie umiem rysować, nie umiem malować.* Zdanie to można odczytać jako zalecenie pokory – zadanie dla siebie i, ewentualnie, dla innych. Nabiera ono zatem niejako kanonicznego znaczenia. *Nie umiem rysować, nie umiem malować*, a zatem muszę pracować; muszę pracować, aby się nauczyć. I potrzebuje punktu odniesienia, wzoru. Jakiego? Co miałyby być owym *metrum*? Co miałyby nim być chociażby po to, aby później mogło zostać odrzucone? Czapski miał dwa wzorce: naturę i Cézanne’a.

Ale każdy ma przecież prawo szukać i znajdować własne...

Narzekamy, że w świecie brakuje jasných, wyraźnych drogowskazów, że kultura znajduje się w stanie płynności, chaosu; miejsce prawdy zajął pozór, miejsce postu – nicustający karnawał... Ale to tylko jedna z możliwych diagnoz. Jan Paweł II, odchodząc, pokazał nam, że w wielu z nas tkwi niezwykle potencjał – oczekiwania na dobro, a także na tajemnicę. I ten potencjał może stać się najbardziej bezpośrednim odniesieniem egzystencjalnym, nadającym sens ludzkiemu istnieniu. Podobnie jak nadaje mu sens i daje oparcie kultura, o czym Jarosław Marek Rymkiewicz pisze w eseju „Przez zwierciadło”: *wycięcie z kultury byłoby równoznaczne z wycięciem z istnienia.* A zatem kultura i tradycja niejako nas konstytuują.

Zarazem stanowią wyzwanie. Czapski, tym razem w tekście „O przerwach w pracy”, mówi: *Im szybciej malarz [czytaj: artysta] umie się upokorzyć, [...] – tym szybciej będzie w stanie się wydobyć ponad już raz osiągnięte przedtem rezultaty.* Odpoczynek, wyciszenie, „oddech” wreszcie pozwala odnieść się do przeszłości i teraźniejszości, dojrzeć i wizji, i językowi artystycznemu, pozwala pogłębić i wizję, i środki ekspresji, które mają służyć jej wizualizacji.

Ale owo wydobyć się ponad rezultaty – rezultaty tradycji i rezultaty własnej pracy – jest ostatecznie konieczne; jest warunkiem wyswobodzenia się

z wszelkich ograniczeń, w tym ograniczeń analizy, żmudnie praktykowanego rzemiosła. Malarz pisze na ten temat w kolejnym wojennym zapisie – „O skokach i locie”. Podkreśla, że „skok”, dokonany w odpowiednim czasie, przede wszystkim w chwili uświadomienia *obiektywnej wiedzy o swoim rzemiośle* jest właściwym momentem twórczości – chwilą olśnienia, oświecenia, dostępu do wizji. To fenomen ducha w rodzaju *satori*, objawienie, coś, co oznacza finał pracy inteligencji, kres operacji intelektualnych. Jest potwierdzeniem, że proces uwewnętrzniania doświadczenia zmysłowego właśnie się dokonał.

Moment oświecenia nie zależy jednak od artysty. Przychodzi niespodziewanie: [...] *artysta jest nagle wyrwany, nie dlatego, że chce, a dlatego, że nie może się oprzeć pewnej sile w nim działającej* – stwierdza Czapski. Pojawia się, jak powiedziałby Słowacki, *w jednej myślniej błyskawicy, bez żadnego w tym woli* [...] *pośrednictwa*. A zatem – z drugiej strony – można byloby powiedzieć, że moment ten również nie należy do artysty: należy do *siły*, która poprzez niego działa. *Chwila takiego widzenia sphywa na człowieka zawsze nieoczekiwanie, jak laska* – czytamy w zadziwiająco krótkim, niespełna dwustronicowym, szkicu Czapskiego „O wizji i kontemplacji”. Co ciekawe, dalej wkracza Czapski w obszar paradoksów, bez których sztuka w ogóle się nie obywa. Okazuje się, że praca, mozolne drążenie kamienia twórczości, praca, której wagę tak wyraźnie wcześniej sam podkreśla, może nie być warunkiem dostępu do wizji, która przychodzi *zawsze niewspółmierna i nawet niewymierna z włożonym wysiłkiem*. Zdaniem artysty, jest natomiast porównywalna z doświadczeniem mistycznym.

Pojawia się tutaj, oczywiście, natychmiast problem i pytanie, jak przekazać innym owoce wizji, a więc też kontemplacji. Czy istnieje język artystyczny, jakiś dekalog, który mówiłby, jaki trzeba wziąć motyw, jaki surowiec, jakie barwy, jaki wybrać gest? Pytanie jest retoryczne. Thomas Merton, „człowiek po przejściach”, ostatecznie jednak pustelnik, kontemplatyk, chociaż do tragicznej śmierci niesyty życia niespokojny duch, który na własny użytek zastanawiał się, jak *przekazać innym owoce kontemplacji* (taki tytuł – „Contemplata aliis tradere” – nosi część jego rozmyślań z tomiku „Posiew kontemplacji”), przestrzegał: *Jedną z najgorszych rzeczy w [...] niewczesnych próbach dzielenia się z innymi wiedzą o kontemplacji jest przyjmowanie z góry, że wszyscy chcą patrzeć na te sprawy z twojego punktu widzenia, co w rzeczywistości wcale nie będzie miało miejsca*. Najlepszym środkiem do celu jest rezygnacja z rozmów na ten temat i *wycofanie się w milczenie i pokorę serca*. Merton znowu – podobnie jak Czapski – pisze oczywiście o kontemplacji religijnej, mistycznej. Ale jego uwagi można, jak mi się wydaje, odnieść również do obszaru sztuki. Tym bardziej, że sam był artystą; miał „literacką” potrzebę ekspresji, o czym świadczą pozostawione utwory poetyckie, zbiory rozmyślań, dzienniki podróży. Świadczą one o tym

jeszcze, że jemu samemu trudno było „wycofać się w milczeniu”. Czy nie w tym właśnie tkwi paradoks twórczości, którą skłonni byłibyśmy opatrzeć mianem „sztuki kontemplacyjnej”? Z jednej strony pragnie ona zachować status doświadczenia kontemplatywnego, całościowego, z drugiej – będący zaprzeczeniem pierwszego – status doświadczenia artystycznego, zindywidualizowanego, a więc ograniczonego, fragmentarycznego. Fragmentarycznego zarówno dlatego, że ma ono indywidualny rodowód, jak i dlatego, że związane jest z ograniczeniami rzemiosła. Ma indywidualne korzenie, ponieważ rodzi się z poczucia „Ja”, które triumfuje nad wszystkim tym, co jest związane z „nie-Ja”.

Nie wiem, czy Czapski znał pisma Mertona. Znał natomiast mistyków: św. Jana od Krzyża, św. Teresę z Avila. W cytowanym szkicu „O wizji i kontemplacji” pisał, że u mistyków średniowiecznych znajdujemy [...] *uderzające analogie między wizją artysty, drogami do wizji tej prowadzącymi a drogami, które nas prowadzą do stanów ekstazy, do tego, co św. Jan od Krzyża nazywa contactus Dei. Nie chcę bynajmniej podszycać tutaj przeżycia artystycznego, nieskończenie bardziej zmysłowego, materialnego, pod ekstazy i stany modlitewne św. Jana i innych, niemniej jednak analogie są tak uderzające, [...] że najbardziej świecko nastawiony artysta powinien by się nad tym zastanowić.*

Wydaje się, że dzisiaj niewielu artystów podąża drogą pracy w kierunku wizji. Czy zatem adresowane do nich pytania o „wizję” i „kontemplację” nadal mają sens? Chyba nie mniejszy niż kiedyś. Pesymiści powiedzą, być może, że „posiewem” kontemplacji rzadko dzisiaj bywa religia, wiara, cóż więc mówić o sztuce... Ale... Czy nie tak było zawsze? Przeszłość chętnie idealizujemy. Mniemamy, że była piękniejsza, ludzie lepsi, mistycy, niczym zwykli ludzie, chodzili po zwykłych ulicach zwykłych miast, artyści zaś tworzyli niemal wyłącznie arcydzieła. To oczywiście nie jest prawda. Wobec sztuki nie należy mieć zresztą aż takich wymagań, jakie mamy wobec religii. Wystarczy, że ta pierwsza będzie „posiewem” refleksji.

*Małgorzata Kitowska-Łysiak*

## W GALERII DZIEŁA PREZENTUJĄ

- |                            |                           |
|----------------------------|---------------------------|
| Maria Anto                 | Jerzy Gąsiorek            |
| Stanisław Baj              | Eugeniusz Get-Stankiewicz |
| Zbigniew Bajek             | Stefan Gierowski          |
| Marzena Balewska           | Władysław Hasior          |
| Grzegorz Bednarski         | Krzysztof Hejke           |
| Jerzy Beres                | Krzysztof Jackowski       |
| Jan Berdyszak              | Jerzy Jarnuszkiewicz      |
| Kiejstut Bereźnicki        | Jerzy Jędrzyak            |
| Maciej Bieniasz            | Jerzy Kalina              |
| Tadeusz Boruta             | Tadeusz Kantor            |
| Adam Brincken              | Marian Kępiński           |
| Adam Bujak                 | Krzysztof Kiwiński        |
| Barbara Brzozowska-Gawdzik | Danuta Kołwzan-Nowicka    |
| Tadeusz Brzozowski         | Stanisław R. Kortyka      |
| Małgorzata Chomicz         | Jan Kucz                  |
| Stanisław Cukier           | Wincenty Kućma            |
| Marian Czapla              | Tadeusz Kuduk             |
| Andrzej Desperak           | Stanisław Kulon           |
| Małgorzata Dmitriuk        | Zbigniew Kurkowski        |
| Jan Dobkowski              | Ewa Kuryluk               |
| Edward Dwurnik             | Christos Mandzios         |
| Barbara Falender           | Janusz Marciniak          |
| Jerzy Fedro                | Aleksander Markowski      |
| Stanisław Fijałkowski      | Stanisław Markowski       |
| Jerzy Fober                | Franciszek Maśluszczak    |

Aldona Mickiewicz  
Krystyna Mieszkowska-Dalecka  
Mariusz Mikołajek  
Teresa Murak  
Adam Myjak  
Jerzy Nowosielski  
Romuald Oramus  
Irena M. Palka  
Janusz Pastwa  
Halina Pawlikowska  
Paweł Pierściński  
Irena Popiołek  
Wojciech Prażmowski  
Wiesław Przyłuski  
Józef Robakowski  
Stanisław Rodziński  
Leszek Różga  
Ewa Ross-Baczyńska  
Teresa Rudowicz  
Antoni Rząsa  
Wojciech Sadley  
Marek Sapetto  
Jacek Sempoliński  
Stanisław Słonina  
Irena Snarska

Leszek Sobocki  
Stanisław Sobolewski  
Grzegorz Stachańczyk  
Teresa Stankiewicz  
Joanna Stasiak  
Mirosław Struzik  
Wiesław Szamborski  
Magdalena Schmidt-Góra  
Adela Szwaja  
Włodzimierz Szymański  
Urszula Ślusarczyk  
Zbigniew Treppa  
Stanisław Trzeszczkowski  
Danuta Waberska  
Jacek Waltoś  
Henryk Waniek  
Zbigniew Warpechowski  
Elżbieta Wasylyk  
Tadeusz G. Wiktor  
Marzanna Wróblewska  
Andrzej Wróblewski  
Gustaw Zemła  
Maciej Zychowicz  
Mira Żelechower-Aleksium





Galeria Współczesnej Sztuki Sakralnej działa w strukturze Dom Środowisk Twórczych „Pałac Tomasza Zielińskiego” w Kielcach, który jest miejską instytucją kultury. Na siedzibę galerii władze miasta przeznaczyły, pozostający w ruinie, dawny dom praczki i pisarza prowentowego wybudowany w połowie XVIII w. na wzgórzu zamkowym w obrębie ówczesnego folwarku biskupiego. Nieużytkowany zabytek odremontowano, podniesiono o piętro, a wewnątrz przystosowano do celów ekspozycyjnych.

Tomasz Zieliński był naczelnikiem powiatu kieleckiego w połowie XIX w. i w kronikach miasta zapisał się jako mecenas kultury.


Galerię otwarto 30 maja 2005 roku.

Kurator Galerii  
Agnieszka Orłowska

Znak Galerii projektował  
Piotr Welk

Projekt i redakcja  
Jerzy Daniel

Zdjęcia Wojciech Haldas (str. 1) i Wojciech Siudowski (str. 16)

Wydawca: Oficyna DŚT 

ISBN 83-921264-2-4

Druk: Drukarnia im. Adama Półtawskiego w Kielcach



Dom Środowisk Twórczych  
„Pałac Tomasza Zielińskiego” w Kielcach

ISBN 83-921264-2-4